

Wigilia Bożego Narodzenia

Iz 11,1-10

1. Z pnia Jessego wyrośnie gałązka,
Pęd wyjdzie z jego korzeni.
2. Duch PANA spocznie na nim,
duch mądrości i rozumu,
duch rady i mocy,
duch wiedzy i bojaźni Pana.
3. Upodoba sobie w bojaźni PANA,
nie będzie sądził według tego,
co zobaczą oczy,
nie będzie wydawał wyroków według tego, co usłyszą uszy,
4. lecz będzie sądził biednych sprawiedliwie,
zgodnie z prawem obroni uciśnionych w kraju.
Różgą swoich ust uderzy ziemię,
tchnieniem warg zabije niegodziwego.
5. Sprawiedliwość będzie pasem na jego biodrach,
wierność pasem na jego lędźwiach.
6. Wtedy wilk będzie przebywał z barankiem,
lampart leżał razem z koźlęciem,
cielę, młody lew i wół będą razem,
a mały chłopiec będzie je prowadził.
7. Krowa będzie paść się z niedźwiedzicą,
ich młode będą leżeć razem.
Lew jak wół będzie jadł słomę,
8. niemowlę będzie się bawić
przy norze kobry,
dziecko położy rękę
na kryjówce żmii.
9. Nie będą czynić zła ani zniszczeń
na całej Mojej świętej górze,
bo kraj napelni się
poznaniem PANA,
tak jak morze wypełnia się wodą.
10. W tym dniu
narody będą szukać
korzenia Jessego,
który zostanie wzniesiony
jako sztandar dla ludów,
a miejsce jego zamieszkania będzie sławne.

Umiłowany w Panu zborze.

W ogrodzie przez wiele lat rósł złoty wiąz. Niestety zachorował. Jakies grzyby sprawiły, że ginął. Mogło mu pomóc tylko radykalne cięcie. Pozostał tylko pień wysokości około jednego metra. Niektórzy specjaliści od ogrodów radzili, by i ten pień od

razu usunąć, bo nie ma żadnej nadziei, że coś z niego będzie. Wiosną następnego roku rośliny w ogrodzie zaczęły puszczać pędy, rosnąć, a pień wiązu nie dawał znaku życia. Nadzieja na nowe życie z dnia na dzień zniknęła. Ale jednak, dość niespodziewanie zaczęły pojawiać się ze starego pnia nowe pędy. Obcięty pień wydał młode nowe pędy. Z chorej sadzonki w ciągu kilku lat powstało piękne kwitnące drzewo, które rośnie z roku na rok.

Taki obraz musiał mieć przed oczami prorok Izajasz, gdy mówił do ludu Izraelskiego: „I wyrośnie różdżka z pnia Isajego”. Jako martwy oceniał prorok stan ludu. Czas panowania królów w Izraelu zbliżał się do końca. Wielki król Dawid, syn Isajego doprowadził kraj do świetności, potęgi i chwały.

Wielkie królestwo, które rozciągało się od Eufratu do Egiptu obejmowało teraz tylko Jerozolimę i jej okolice. Asyryjczycy i Filistyni opanowali cały kraj. Po dwustu pięćdziesięciu latach od śmierci Dawida, jego królestwo było na krawędzi upadku, którego nic nie mogło powstrzymać. W oczach ludzi, dzieło Dawida umarło, jak umierające chore drzewo. I w takiej tragicznej, beznadziejnej sytuacji, Izajasz zapowiada nowy początek: „I wyrośnie różdżka z pnia Isajego”. Na przekór rezygnacji, na przekór beznadziejności, na przekór wszelkiej obiektywnej rzeczywistości. Pień Isajego wyda pędy. W tym na pozór martwym pniu jest niewidoczna siła życiowa.

Nie dziwny się, że pierwsi chrześcijanie te słowa Izajasza odnieśli do nowonarodzonego dziecka w betlejemskiej stajni. Bożonarodzeniowy zbór rozpoznaje szczep z rodziny króla Dawida. Niepozorne jak pędy z pnia są okoliczności narodzenia. Urodzony w zwykłej stajni, ponieważ żadna gospoda nie zaoferowała miejsca. Położony w żłobie, gdzie nie było żadnej kołyski. Prości pastuszkowie z pól Betlejemskich byli pierwszymi gratulantami, ponieważ wielcy i bogaci mieli za daleko do stajni; zewnątrz i wewnątrz.

Co było słabe, niepozorne, bezbronne i bezradne stało się później mocne, mające znaczenie dla każdego człowieka. Kto jest gotów swoją własną słabość postawić do dyspozycji innych, doświadcza, że ludzie będą gotowi opowiedzieć o swoich ograniczeniach. Tak wzrasta ludzkie zrozumienie i bliskość. Przez narodzenie Jezusa, Bóg chce by ludzie nawzajem się odnaleźli.

Któż z nas nie zna tej przepięknej pieśni, powstałej w 16 wieku „Cudowna różdżka wzrosła, gałązka bardzo mdła”. Któż z nas nie lubi jej śpiewać? Śpiewając: „cudowna różdżka wzrosła, ten kwiatek co zachwyca” widzimy przed sobą znany obraz: zima, ciemność, stan śmierci. I oto mimo wszystkich przeciwności wyrasta zielony pęd, kwiatusek, który szerzy cudowną woń. Cud, cud natury, coś niezwykłego.

Autor tej pieśni chciał przekazać nam prawdę zawartą w proroctwie Izajaszowym. Ukazać cudowność i niezwykłość tego narodzenia. Gdy gasła nadzieja, gdy już wielu zapomniało o Bożych obietnicach danych Dawidowi i innych proroctwach, gdy lud rzeczywiście był pogrążony w nocy beznadziejności i bezradności – stało się.

Wypełnił się czas. Nagle i niespodziewanie, jak zresztą zapowiadał Izajasz: „Kto uwierzył wieści naszej, a ramię Pana komu się objawiło? Wyrósł bowiem przed nim jako latorośl i jako korzeń z suchej ziemi. Nie miał postawy, ani urody, które by pociągały nasze oczy. Wzgardzony i opuszczony przez ludzi. Mąż boleści doświadczony w cierpieniu”. Te słowa zapowiadały cierpienie i śmierć Pomazańca Bożego, ale czyż nie odpowiadają scenerii, w jakiej Boży Syn przyszedł na świat?

I wyrośnie różdżka z pnia Isajego. Cudowna różdżka wzrosła. Zapowiedź stała się faktem. Czy biegniemy, czy oglądamy, podziwiamy, rozgłaszamy? Cud – dziecie

narodziło się nam, a Syn jest nam dany. Cud – Księżę pokoju i sprawiedliwości, Zbawiciel przyszedł na świat. Cud – w żłobie leży ten, który ma pełnię Ducha Bożego.

Przyszedł, by obdarować darami Ducha. Ducha mądrości i rozumu, rady i mocy, poznania i bojaźni Pana. Chcecie tego, potrzebujecie? Mądrość daje poznanie Boga, kieruje życiem człowieka, udoskonala relacje z Bogiem i ludźmi, daje poznanie samego siebie i świata. Jest źródłem i natchnieniem wszystkich cnót: bogobojności, spolegliwości, pokory, ufności i miłości wobec Boga, dobroci i sprawiedliwości w stosunku do ludzi, umiarkowania, rozwagi i opanowania w odniesieniu do siebie samego i bliźnich. Czyż nie potrzebujemy daru rozumu, który uczy odróżniać dobro od zła, prawdę od fałszu, mądrość od głupoty?

Jaki duch rządzi człowiekiem można łatwo rozpoznać. Czasem jedno słowo i mowa ciała mówią o duchu, który jest w człowieku. Możemy też rozróżnić działanie ducha. Czy jest to dobry Duch, który buduje, czy też duch niszczenia, trucizny, wojny, konfrontacji, zemsty, nienawiści.

Niestety trzeba stwierdzić, że duch mądrości i rady jest rzadziej rozpoznawany, bo ludzie są przybici troskami niezadowoleniem. Negatywnie odbieramy i postrzegamy otaczającą nas rzeczywistość.

W te święta może z zachwytem patrzymy na ten cudowny kwiat, ale już zakładamy, gdzieś tam, że to się skończy, kwiat zginie na mrozie. Tak, zginie, jeśli Go nie zabezpieczymy, jeśli mu nie pomożemy, nie weźmiemy do ciepłego domu i serca.

A wtedy doświadczymy cudu, bo różdżka z pnia Isajego, cudowny kwiat sprawi, że w nas wyrośnie coś niezwykłego i cudownego. Bo będziemy prowadzeni duchem rady i mocy, mądrości i rozumu.

Nie lęki, niepokoje, niepewności mają mieszać w naszym życiu, ale Duch Boży, który z Dzieciąciem w Betlejem objawiony został. Tym Duchem zostali napełnieni pasterze i mędrcy, i Symeon i Anna. Radość i pokój, brak lęku, wręcz beztroska ich opawała.

Problemy, troski, gdy Zbawiciel jest na świecie? Jest i będzie, bo po to przyszedł, aby być z nami po wszystkie dni, abyśmy w Jego mocy i Duchu budowali Boże Królestwo sprawiedliwości, pokoju, dobra. „O, Jezu, aż do zgonu, do zejścia z kraju łez, Ty moja bądź obroną, aż łzy obetrzesz z rzęs. Gdy Twoją ujrzym twarz w ojczyźnie pełnej chwały, o, to nam Boże, zdarz!” Amen

bp Marian Niemiec